PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, wtorek 3 listopada 1931 r. Nr. 253

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Le Temps 2. XI. twierdzi, że Polska dała dowody jak najlepszych chęci pod względem polepszenia stosunków z Niemcami, lecz spotykała się ciągle ze złą wolą Rzeszy, która pod presją nacjonalistów poświęcała nieraz najżywotniejsze interesy Niemiec, byleby tylko nie dopuścić do odprężenia politycznego w stosunku do Polski. Jednym z dowodów może być fakt, że dotąd jeszcze nie został ratyfikowany polsko-niemiecki traktat handlowy. Zatem nie Warszawę, lecz Berlin należy czynić odpowiedzalnym za naprężone stosunki polityczne na wschodzie Europy.

Deutsche Tageszeitung 2.XI, podaje wiadomość o oświadczeniu Locker-Lampsona za „Königsb. Allg. Ztg." zaznaczając, że „Niemcy mają podstawy do uskarżania się".

EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

The Manchester Guarlian 31.X, podaje krótkie streszczenie mowy min. Zaleskiego p. t. „Rewizja traktatów pokojowych. Sprzeciwy polskie".

Cała prasa francuska 1 i 2.XI. podaje treść przemówienia min. Zaleskiego w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych.

POLSKA A LITWA.

Kova z końca października (organ emigracji litewskiej w Berlinie) poddaje ostrej krytyce działalność Związku Odzyskania Wilna, podkreślając, że przywódcy Związku (Purickis, Uždavinys i Biržyszka) wykorzystują ideę odzyskania Wilna dla swych prywatnych interesów. Czasopismo podkreśla, że do Związku Odzyskania Wilna należą jedynie uzależnieni od rządu urzędnicy; podawana liczba członków Związku 15.000 jest fikcyjna, zresztą członkom Związku obrzydła już wiecznie powtarzająca się jak w katarynce piosenka: „My bez Wilna nie uspokoimy się..."

„Idea odzyskania Wilna jest wyzyskiwana przez czynniki rządowe jako atut w walce politycznej i partyjnej; innemi słowy Wilno, do czasu jego wyzwolenia, traktowane będzie przez reakcyjne koła litewskie jako oręż w ich ręku i środek zakażenia jadem reakcji całej młodzieży i inteligencji litewskiej. Częstokroć odnosi się wrażenie, że gdyby Wilno należało do Litwy, wówczas litewscy faszyści oddaliby go Polakom, by tylko mieć co wyzwalać i przy pomocy tego wyzwalania durzyć społeczeństwo i niem rządzić".

W końcu czasopismo wzywa demokratyczne społeczeństwo litewskie, by wypowiedziało walkę obecnemu Związkowi Odzyskania Wilna, który nic wspólnego z ideą wyzwolenia Wilna nie ma, a jest tylko zwykłą wędką, na którą faszyści litewscy łowią naiwnych i uzależnionych od rządu obywateli.

Lietuvos Žinios z końca października w kilku artykułach równie ostro krytykuje działalność Związku Odzyskania Wilna, podkreślając, że Uždavinys redakto „Musu Vilnius (organu Związku), pobrał 7 tys. lit. tytułem honorarjum, podczas gdy na zapomogi dla Litwinów wileńskich asygnowano zaledwie 6 tysł lit. Dalej „Lietuvos Žinios" zarzuca Związkowi Odzyskania Wilna zaniedbanie potrzeb kulturalnych „okupowanego kraju" i ostro atakuje pogląd prezesa Związku Biržyszki, wg. którego „zadaniem Związku jest walka, a nie sprawy kulturalne". „Liet. Žinios" z ironją zauważa, że słowa współczucia, przesyłane za pośrednictwem „Musu Vilnius", które za to bierze tysiące litów, niewiele pomogą „pokrzywdzonym moralnie i materjalnie Litwinom wileńskim".

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 31.X, ogłaszają artykuł w sprawie procesu Polańskiego w Sądzie Apelacyjnym. Pismo twierdzi, że „rozprawy sądu Apelacyjnego w sprawie Polańskiego nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że polska sprawiedliwość postanowiła odrzucić nawet te

względy, któremi kierowała się początkowo, wydając wyrok skazujący Polańskiego na 10 lat więzienia w sądzie okręgowym w kwietniu r. b." Widocznie sąd Apelacyjny liczył na to, że w ZSRR. jak i na całym świecie prowokacja bombowa roku 1930 już zatarła się w pamięci. Dlatego też Sąd Apelacyjny przyjął wniosek obrony o poddaniu Polańskiego ekspertyzie lekarskiej celem ustalenia stanu umysłowego oskarżonego. Decyzja ta nabiera szczególnego znaczenia, jeśli uwzględnić tę okoliczność, że obrona Polańskiego już w Sądzie Okręgowym opierała swoje wywody na umysłowej chorobie Polańskiego. Jest to przygotowanie do złagodzenia kary, wymierzonej przez Sąd Okręgowy, a być może i do całkowitego zwolnienia Polańskiego od kary. Jednocześnie decyzja ta świadczy, że „Sąd Apelacyjny znajduje się pod wpływem wysokich protektorów Polańskiego, którzy w ten sposób usiłują zlikwidować nieprzyjemny dla nich proces, pozostawiający haniebną plamę conajmniej na sądownictwie polskiem i organach śledczych". Nie trzeba dowodzić, że zwolnienie Polańskiego lub nawet złagodzenie wyroku byłoby aktem przeciwsowieckim i bezpośrednią zachętą dla wszelkiego rodzaju organizacyj terorystycznych, które obrały „gościnną" Polskę za teren swojej działalności. Dlatego też niech w Polsce nie zapominają o tem, że szerokie rzesze pracujące Związku sowieckiego będą pilnie śledziły dalszy ciąg procesu i to, co stanie się 6 listopada w sądzie warszawskim, czyniąc z ewentualnego wyroku należne wnioski polityczne.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R. KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Berl. Börsen - Courier 31.X, w art. „Drogi okrężne do Paryża" omawia rokowania francusko - sowieckie i podkreśla, że trudności gospodarcze Sowietów stanowią główne źródło ich gorącej chęci porozumienia się z Francją. Dziennik pisze, że „droga do Paryża prowadzi przedewszystkiem przez Warszawę, a etap ten jeszcze nie został pomyślnie przekroczony. Małe zejście z drogi w kierunku Bukaresztu musi być również uwzględnione. Zdawało się już przedtem, że to zejście będzie sowieckim dyplomatom oszczędzone, ale jak się wydaje, Francji udało się znowu spoić rozluźnione ogniwo między Małą Ententą a Polską. Jedno jest pewne, że Paryż zawrze pakt z Moskwą tylko wtedy, gdy Mała Ententa nie poniesie przez to żadnej szkody. Zdaje się, polityka francuska potrafiła zupełnie udaremnić rosyjskie, a także polskie plany uprzedniego, osobnego porozumienia między Polską a Rosją".

Le Temps 31. XI. wyraża ubolewanie z tego powodu, że Rosja sowiecka przed dwoma laty nie pamiętała o zasadach, obecnie głoszonych przez Karachana w stosunku do Japonji. Autor mówi tu o wtargnięciu czerwonej armji do Mandżurji jeszcze przed rozpoczęciem pertraktacyj z Chinami. W Tokio, zapewne, poznają się na wartości zapewnień rządu sowieckiego, który uprawia politykę sprzeczną z elementarnemi zasadami wzajemnych stosunków narodów cywilizowanych. Dziwne się wydaje, że Rosja, która stara się wzniecić wszędzie, gdzie się da wojnę cywilną, ośmiela się mówić o pokoju światowym. Nie znaczy to jednak, ażeby konflikt mandżurski miał wywołać komplikacje w stosunkach rosyjsko-japońskich, gdyż traktat rosyjsko-japoński z 1925 r. przewiduje, iż obydwa te państwa nie powinny się wzajemnie krępować na terenie Mandżurji. Obecnie wszystko zależy od tego, które z nich zrobi pierwszy krok do powiększenia tam swego stanu posiadania, naturalnie kosztem Chin.

Izwiestja 30.X, ogłaszają treść oświadczenia ambasadora japońskiego w Moskwie Hiroty oraz zastępcy komisarza spraw zagranicznych Karachana w sprwie sytuacji politycznej w Mandżurji. Według oświadczenia ambasadora japońskiego Hiroty generał chiński Maa w Cicikarze odbył 12 i 13 października dłuższą naradę z oficerem armji sowieckiej w miejscowości Sachaljan. Oficer sowiecki miał przybyć z Błagowieszczeńska. W armji generała Maa są instruktorzy sowieccy. Generał Maa po powrocie do Cicikaru oświadczył, iż zawarł układ z armją sowiecką, która zobowiązała się dostarczyć samoloty, lotników oraz działa przeciwlotnicze. Na zachodnim odcinku kolei wschodnio - chińskiej skoncentrowano 300 wagonów towarowych na stacji Mandżurja. Również wojska chińskie w prowincji Heiłudzjan otrzymują amunicję z ZSRR. Generał Maa miał również oświadczyć, że w okolicach stacji Dauria odbywa się koncentracja wojsk sowieckich w liczbie około 30.000. Pozatem rząd japoński posiada inne informacje o współpracy militarnej ZSRR. z Chinami. O ile ZSRR. wyśle swoje wojska na kolej wschodnio - chińską, sytuacja ulegnie zaostrzeniu, gdyż rząd japoński zmuszony będzie przedsięwziąć odpowiednie środki wojenne celem ochrony swoich rezydentów oraz linji kolejowej Taonan - Kokoke. Ambasador japoński zakończył swoje oświadczenie stwierdzeniem istnienia poważnego niebezpieczeństwa rozszerzenia konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Zastępca komisarza Karachana złożył na ręce ambasadora japońskiego w imieniu rządu ZSRR. deklarację, w której wyraża zdumienie rządu sowieckiego z powodu oświadczenia japońskiego. Wszystkie pogłoski, dotyczące koncentracji wojsk sowieckich oraz dostarczania amunicji wojskom chińskim, pozbawione są wszelkich podstaw. Instruktorów sowieckich niema ani w wojskach cicikarskich, ani w jakiejbądź innej prowincji Mandżurji. Rząd ZSRR. przestrzega polityki neutralności, która wynika z traktatów międzynarodowych, zawartych z Chinami. ZSRR. szanuje prawa suwerenne i niepodległość innych państw, sądząc, że polityka okupacji wojennej nawet jeśli odbywa się pod pozorem t. zw. pomocy jest sprzeczna z pokojową polityką sowiecką i z interesami powszechnego pokoju. Rząd sowiecki wyraża nadzieję, że obecna odpowiedź wyczerpuje wszystkie te zagadnienia, które zostały poruszone oświadczeniem, uczynionem przez ambasadora japońskiego Hirotę w dniu 28 października r. b.

Berliner Tageblatt 2.XI, pisze: „Wzmagają się pogłoski o niebezpieczeństwie zbrojnego starcia rosyjsko - japońskiego i nawet zaprzeczenie Szidehary nie wiele może w tem zmienić. Jeżeli się jednak

względy, któremi kierowała
wyroki skazujący Polańskiego
rście ołowiowym w Kwietniu
pełnoprawny dowód na to, że w Z
się przewidziała bombowa rol
pamięci. Dlatego też Sąd Ap
obrony o poddanie Polańskiego
celem ustalenia stanu umysł
ozcie ta nabiera szczególnego
nie ta okoliczność, że obrona P
Okręgowym uzyskała swoje w
chorobie Polańskiego, jest to
dzenia kary wymierzonej przez
nośle i do całkowitego zwolnie
cy. Jednocześnie fakt to ś

ZA

MOCARSTWA A
KONFLIKT CHIŃSKO

Berl. Börsen - Courier 31.X
na do Paryża" omawia rokowania
kie i podkreśla, że trudności g
stanowią główne źródło ich gor
nie się z Francją. Dziennik psze
ła prowadzi przedewszystkiem
etap ten jeszcze nie został pom
Mała zajście z drogi w kierunku
również uwzględnione. Zdawało
to zejście będzie sowieckim dypl
ale jak się wydaje Francji udało
łączone ogniwo między Małą En
dno jest pewne, że Paryż zawsze
towarzyły, gdy Mała Ententa nie p
dnej strony. Zdaje się, polityka fra
pełnie odbieranie oczywiście, a także
prawnego ośdnego porozumienia
Rosją".

Le Temps 31. XI. wyraża ubol
wanie, że Rosja sowiecka przed dw
niejała o zasadach, obecnie głosze
słania w stosunku do Japonji. Autor
gnięcia czerwonej armji do Mandżurji jeszcze przed
rozpoczęciem pertraktacyj z Chinami. W Tokjo, ni
gewne, poznają się na wartości zapewnień rządu so-
wieckiego, który uprawia politykę sprzeczną z ele-
mentarnemi zasadami wzajemnych stosunków naro-
dów cywilizowanych. Dziwne się wydaje, że Rosja,
która stara się wznieść wszędzie, gdzie się da wojnę
cywilną, ośmiela się mówić o pokoju światowym. Nie
znaczy to jednak, azeby konflikt mandżurski miał
wywołać komplikacje w stosunkach rosyjsko-japoń-
skich, gdyż traktat rosyjsko-japoński z 1925 r. prze-
widuje, iż obydwa te państwa nie powinny się wza-
jemnie krępować na terenie Mandżurji. Obecnie
wszystko zależy od tego, które z nich zrobi pierwszy
krok do powiększenia tam swego stanu posiadania,
naturalnie kosztem Chin.

Izwiestja 30.X. ogłaszają treść oświadczenia
ambasadora japońskiego w Moskwie Hiroty oraz za-
stępcy komisarza spraw zagranicznych Karachana w
sprawie sytuacji politycznej w Mandżurji. Według o-
świadczenia ambasadora japońskiego Hiroty generał
chiński Ma w Cicikarze odbył 12 i 13 października

dostarczania amunicji
ch wszelkiej podstaw. Instruktorów sowieckich
ani w wojskach cicikarskich ani w jakiejbądź innej
prowincji Mandżurji. Rząd ZSRR. przestrzega polityki
neutralności, która wynika z traktatów międzynaro-
dowych, zawartych z Chinami. ZSRR. szanuje prawa
suwerenne i niepodległość innych państw sądząc że
polityka okupacji wojennej nawet jeśli odbywa się
pod pozorem t. zw. pomocy jest sprzeczna z pokojową
polityką sowiecką i z interesami powszechnego poko-
ju. Rząd sowiecki wyraża nadzieję, że obecna odpo-
wiedź wyczerpuje wszystkie te zagadnienia, które zo-
stały poruszone oświadczeniem, uczynionem przez
ambasadora japońskiego Hirotę w dniu 28 październi-
ka r. b.

Berliner Tageblatt 2.XI. pisze: „Wzmagają się
pogłoski o niebezpieczeństwie zbrojnego starcia ro-
syjsko - japońskiego i nawet zapewnienie Szidena-
ry nie wiele może w tem zmienić. Jeżeli się jednak

uważnie śledzi wypadki, wydaje się, że i tym razem głównego znaczenia nabierają różnice zdań między rządem tokijskim, a generałami, operującymi w Mandżurji. Rząd nie chce żadnych tarć z Sowietami, nie mówiąc już o wojnie. Generałowie zaś będą maszerowali, jeżeli im to będzie odpowiadało. Tak się przedstawia obecne położenie nawet na podstawie ostatnich meldunków. Rozumie się, że uchwały i zalecenia Ligi Narodów nie mają żadnego znaczenia dla żołnierzy, żądnych władzy i czynów".

Viitorul 30.X, donosi z Berlina, że według „Europa Press" min. spraw zagr. Turcji Ruszdi Bej zaproponował bawiącemu w Angorze Litwinowowi pośrednictwo między Rumunją a Z. S. R. R.

Corriere della Sera 30.X, w art. wst. dowodzi, że działania Japonji w Mandżurji mają na celu rozciągnięcie panowania Japonji na części tego kraju; świadczą o tem posunięcia Japonji od szeregu lat.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWY ROZBROJENIA, REWIZJI GRANIC I ODSZKODOWAŃ.

Le Matin 31.X. w art. St. Lausanne podaje wiadomość o artykule Thomasa Lamont'a, najstarszego z dyrektorów banku Morgana i członka Komitetu Young'a, napisanym dla „Saturday Review of Literature". Wartykule tym autor sugeruje, by Niemcy zwróciły się bezpośrednio do Francji z możliwą do przyjęcia propozycją spłacania reparacyj, co umożliwiłoby załatwienie raz na zawsze tego dręczącego zagadnienia. Th. Lamont podsuwa myśl, że 6 miljardów franków (suma proponowana przez samego Schachta) wystarczyłaby zapewne. Niewątpliwie, gdyby kwestja reparacyj została raz załatwiona, łatwo doszłoby do porozumienia między Stanami Zjednoczonemi i ich europejskimi dłużnikami co do długów wojennych. Pośrednictwo Anglji w omawianiu kwestji reparacyjnej uważa dyrektor Lamont za niewskazane. W końcu swego artykułu Lamont wzywa Niemców do zaniechania kampanji rewizjonistycznej.

Journal des Débats 2. XI. w art. P. Bernus'a o propozycji przerwy w zbrojeniach pisze, że żadne państwo nie odważy się zaprotestować, lub też nie przyłączyć się tylko do propozycji z obawy przed zarzutem militaryzmu. Nikt nie odważy się powiedzieć szczerej prawdy o rozbrojeniu, nawet jeżeli widzi, że niektóre projekty służą jedynie do maskowania machinacyj politycznych. Hipokryzja idzie tak daleko, że nawet projekty Litwinowa przyjmowane są na równi z projektami państw rzeczywiście pokojowo usposobionych.

L'Ere Nouvelle 1.XI, twierdzi, że kwestja długów wojennych i reparacyj może być załatwiona jedynie w Paryżu. Niemcy powinni to zrozumieć, jak również i to, że jedynym warunkiem, jaki postawi Francja, jest utrzymanie i wzmocnienie pokoju światowego, bez którego nie może być mowy o dobrobycie. Nie można jednak pracować nad pokojem , nadstawiając ucha podszeptom Mussoliniego i Grandi'ego, łudzących Niemców mirażem rewizji traktatów, których nienaruszalność jest właśnie w chwili obecnej najważniejszym warunkiem bezpieczeństwa". Wszelkie ustępstwa na korzyść Hitlera podrywają również zaufanie do Niemiec i nie sprzyjają akcji ratowania ich z trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej. Tymczasem Bruening w swej grze politycznej stawia jednocześnie na faszystów, hitlerowców i pacyfizm, zamiast słuchać dobrych rad francuskich.

Vossische Ztg. 1.XI. w art. wst. „Die Laval — Doktrin" pisze, że francuskie koła finansowe poważnie biorą zapowiedź Lavala, iż spodziewa się on doprowadzić do porozumienia niemiecko - francuskiego. Dla Niemiec wielką szansę stanowi świadomość, że świat nie może wrócić do równowagi, jeżeli Niemcy pozostawione będą same sobie w ich rozpaczliwem położeniu. Wzrastającą radykalizację w Niemczech należy brać poważnie. Radykalizm lewicowy nie jest groźny, dopóki socjaldemokracja i związki zawodowe nie przeszły do opozycji. Autor wskazuje na wzrost w szeregu krajów tendencyj reakcyjnych. Laval i Brüning w dziedzinie finansowej doprowadzili na konferencji londyńskiej do tego, że los świata nie zależy od bankierów, lecz od woli państw, co jest zdobyczą demokracji.

The Sunday Times 1.XI, w art. wst. pisze, że bezpośrednie wyniki wizyty Lavala są b. szczupłe. Co się tyczy rozbrojenia, to nie nastąpiło zbliżenie poglądów francuskiego i amerykańskiego. Francja nadal stoi na stanowisku, iż musi uzyskać gwarancje bezpieczeństwa przed przeprowadzeniem rozbrojenia. Ameryka zaś z drugiej strony nie weźmie na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do Europy. Tylko w jednej ważnej sprawie osiągnięto porozumienie. Mianowicie: nikt nie przypuszcza, by po upływie terminu moratorjum Hoovera Niemcy były w stanie wznowić całkowite spłaty reparacyjne. Jakieś dalsze układy będą musiały się odbyć, a Hoover nie ma zamiaru występować z nową inicjatywą. Porozumienie, osiągnięte pomiędzy Hooverem a Lavalem, przewiduje, iż uprzednia akcja powinna być przedsięwzięta przez zainteresowane państwa.

The Observer 1.XI, wskazuje, że ważnym wynikiem konferencji waszyngtońskiej było stwierdzenie, iż obydwa rządy postarają się wykorzystać wielkie szanse w lutym. Jedną z zasadniczych konieczności świata jest zebranie się konferencji rozbrojeniowej, co zostało teraz zapewnione. Autor podkreśla, że głównem zadaniem konferencji rozbrojeniowej nie jest tylko organizacja trwałego pokoju, jak to uważa Francja, lecz — przeprowadzenie rozbrojenia. Pozatem rozbrojenie jest nietylko podstawą prawdziwego pokoju, jest ono nawet koniecznością w zakresie zagadnienia finansowego i ekonomicznego.

Prasa holenderska z końca października oceniała rezultaty wizyty waszyngtońskiej dosyć rozbieżnie, naogół jednak wskazywały dzienniki holenderskie na to, że nikłe rezultaty wizyty Lavala wpłyną ujemnie na przebieg konferencji rozbrojeniowej.

Nieuwe Rotterdamsche Courant pisał: W Waszyngtonie nie nastąpiło nic ważniejszego w kierunku polepszenia politycznej i gospodarczej sytuacji świata, a to z powodu podporządkowania się Lavala „ortodyksyjnemu" stanowisku Francji w sprawie rozbrojenia i rewizji traktatów pokojowych. Dziennik podkreślał, że skutkiem wizyty Lavala będzie pogorszenie się nastroju Ameryki wobec Europy; pozatem wielkie rozczarowanie i rozgoryczenie przeciwko Francji gromadzić się ma w Berlinie, Londynie i gdzieindziej. „Tem większe znaczenie będą obecnie Niemcy przykładali do słów Mussoliniego za rewizją traktatów. Francja czuje się bezpieczną poza górą złota, lecz prędzej czy później okaże się, że ta pozycja jej

[illegible] przyjaciół kolaborantów i pakt [illegible] pewnej [illegible] Lavala.

[illegible] 29.X. w art. wst. [illegible] — [illegible] ze stanowiska [illegible] nie będzie [illegible] Lavala, [illegible] do porozumienia [illegible] Niemiec [illegible] Autor wskazuje na wzrost w szeregu krajów tendencyj reakcyjnych [illegible] w związku z kryzysem [illegible] do tego, że [illegible] bankierów, jego [illegible] państw [illegible] interesu.

The Sunday Times 1.XI. w art. wst. pisze, że bezpośrednie rozmowy Lavala [illegible] zakończenie [illegible] nie nastąpiło [illegible] wojennych [illegible] Francja [illegible] nie przyjdzie [illegible] Hoover [illegible] będą musiały [illegible] Hoover nie ma [illegible] Porozumienie [illegible] pomiędzy Hooverem a Lavalem, przewidujące [illegible] powinno być przedłożone [illegible] państwom.

The Observer 1.XI. wskazuje, że ważnym wynikiem rozmów waszyngtońskich było stwierdzenie [illegible] rządy [illegible] Jedna z zasadniczych konkluzyj [illegible] Autor podkreśla [illegible] konferencji rozbrojeniowej [illegible] Francja [illegible] tylko polityczne [illegible] pokoju, jak [illegible] rzeczywiście [illegible] pokoju prawdziwego [illegible] w zakresie zagadnienia finansowego i ekonomicznego.

Frankfurter Zeitung z końca października [illegible] wizyty waszyngtońskiej [illegible] Lavala [illegible] konferencji [illegible].

Nieuwe Rotterdamsche Courant pisze: W Waszyngtonie nie nastąpiło nic ważniejszego w kierunku polepszenia politycznej i gospodarczej sytuacji świata, a to z powodu podporządkowania się Lavala „or[illegible]" stanowisku Francji w sprawie rozbrojenia i rewizji traktatów pokojowych. [illegible] że skutkiem wizyty Lavala [illegible] sytuacja Anglji [illegible] Europy, [illegible] Francja [illegible] Francja [illegible] pozycja [illegible].

[illegible] wydaje się, że i tym razem [illegible] między [illegible] Niemcy [illegible] ta [illegible] się nie [illegible] podstawie [illegible] dla [illegible] i sprawy.

Observer 18.X. donosi z Berlina, że według [illegible] między Rumunią a Z. S. R. R.

Corriere della Sera 20.X. w art. wst. dowodzi, że działania Japonji w Mandżurji mają na celu rozciągnięcie panowania Japonji na całości tego kraju, [illegible] Japonji od szeregu lat.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWY ROZBROJENIA, REWIZJI GRANIC I ODSZKODOWAŃ.

Le Matin 31.X. w art. [illegible] podaje wiadomość o [illegible] Young [illegible] Lamont [illegible] Niemiec [illegible] 6 miljardów franków [illegible] Zjednoczonych [illegible] Anglja [illegible] Lamont [illegible] Niemców [illegible].

Journal des Débats 7.XI. w art. P. Bernus'a o [illegible] przerwy w zbrojeniach pisze, że [illegible] nie [illegible] do [illegible] przed [illegible] politycznych [illegible] traktatowe [illegible].

L'Ère Nouvelle 2.XI. twierdzi, że kwestja długów wojennych i reparacyj może być załatwiona jedynie w Europie. Niemcy powinni to zrozumieć, jak również i to, że jedynym warunkiem, jaki nastawi Francja, jest utrzymanie i umocnienie pokoju światowego, bez którego nie może być mowy o odbudowie. Nie można jednak uważać za pokojem [illegible] Niemców [illegible] traktatów [illegible] Hitlera [illegible].

nic nie pomoże bez twórczych czynów. Świat cały cierpi z powodu niezdecydowania Francji".

Allgemeen Handelsblad pisał, że aczkolwiek nic nie powzięto w Waszyngtonie w zakresie wielkich zagadnień międzynarodowych, a mianowicie w sprawie — długów, odszkodowań i rozbrojenia, — to jednak rezultat wizyty Lavala nie jest całkowicie negatywny. Dziennik wspominał o zgodzie Francji i Ameryki co do konieczności utrzymania waluty złotej, dalej pisał o sukcesie tezy francuskiej, wg. której inicjatywa w sprawie odszkodowań musi wyjść ze strony Niemiec, a nie Ameryki. Dziennik uważa, iż współpraca Niemiec w kwestji moratorjum jest konieczna i sądzi, że Laval już w Berlinie o tem niewątpliwie rozmawiał.

De Telegraaf pisał: Jeśli uwzględnić, że wizyta Lavala miała na widoku nie konkretne układy, lecz kontakt i wyjaśnienie stanowisk, to należy przyznać, iż cel ten został osiągnięty. Polityczne kontrasty podczas rokowań wychodziły na jaw, lecz na polu ekonomicznem i finansowem Francja i Ameryka — zdaniem dziennika — zgodziły się ze sobą; można to nazwać rezultatem dodatnim, jeśli się uwzględni, że punktem wyjścia była kwestja kryzysu gospodarczego.

Prasa holenderska z końca października podała w koresp. z Waszyngtonu dłuższe wiadomości o incydencie z sen. Borahem.

De Telegraaf pisał w związku ze znanem oświadczeniem sen. Boraha: Waszyngton nie chce dać gwarancji obecnego stanu rzeczy w Europie. Wciągnięcie do rozmów Borah'a uwolniło prez. Hoovera od konieczności wniesienia do narad prykrej nuty. Wskazał on jedynie na wpływ senatu. „Jak bardzo Hoover nie chce oparzyć sobie palce kwestjami politycznemi, dowodzi jego zaprzeczenie tej wiadomości, wg. której jakoby on miał proponować rewizję kwestji korytarza polskiego. Wprawdzie Borah krytykuje — i to w sposób nielogiczny — obecną sytuację, lecz rząd amerykański pozostaje na uboczu".

EUROPA ŚRODKOWA.

Der Tag 31.X, pisze, że w kołach francuskich na terenie Ligi Narodów omawiany jest plan związku państw środkowoeuropejskich. „Wiener N. Nachr." podają, że celem tego planu jest zebranie ziem byłej monarchji naddunajskiej przedewszystkiem na podstawie gospodarczej. Do Związku środkowoeuropejskiego miałyby wejść: Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Jugosławja i Rumunja.

Dziennik zaznacza, że powyższe plany francuskie skłoniły Benesza „do przeciwakcji"; zaproponował on Austrji gospodarczą współpracę i w tym celu miałaby być utworzona komisja gospodarcza austrjacko-czechosłowacka.

„Urzeczywistnienie akcji Benesza — pisze dziennik — groziłoby zniszczeniem przemysłu austrjackiego, albowiem przemysł czeski w ostatnich dziesięciu latach miał możność silnie rozwinąć się w bardzo korzystnych warunkach pod względem robocizny i kredytu i posiada ogromną przewagę nad przemysłem austrjackim. Z drugiej strony korzyść odniosłyby czeskie banki, od których w wysokim stopniu zależny jest przemysł czeski, a pośrednio korzystałby kapitał francuski, zadomowiony na rynku praskim". Dziennik podnosi, że jak twierdzi pewna dobrze poinformowana osobistość, projekt Benesza posiadać ma jednak poparcie osób z otoczenia Brianda i pewnych banków paryskich.

Dziennik podkreśla, że austrjacki minister spraw zagr. wypowie się co do tego projektu, ale jest jeszcze kwestją otwartą, jaką przyniosą Austrji korzyść kredyty, które okupywałoby się zawarciem układów, rujnujących gospodarczo. Należy się przytem obawiać, że propozycja Benesza, mogąca być dla Austrji nawet b. ponętna, zmierza do osiągnięcia szerszego celu, który dotyczy także bezpośrednio Niemiec. Dlatego projekty, wychodzące z genewskich kół francuskich należy brać poważnie. Francuska polityka zmierza do odseparowania Niemiec od dorzecza Dunaju i do ostatecznego unieruchomienia Węgier. Niemcy nie mogą dopuścić, aby w dorzeczu Dunaju powstał Związek państw o znaczeniu mocarstwa; wszelkim więc usiłowaniom utworzenia takiego Związku muszą się bezwzględnie przeciwstawić.

Neue Freie Presse 1.XI, zamieszcza artykuł wicekanclerza Schobera p. t. „Curtius und ich", w którym autor tłómaczy, dlaczego nie wyciągnął takich samych konsekwencyj z nieudania się unji celnej austro - niemieckiej, jak Curtius. Autor zaznacza, że nie miał potrzeby podawania się z tego powodu do dymisji, ponieważ jego położenie jest zupełnie inne od położenia Curtiusa, którego stronnictwo znajduje się w opozycji do rządu Brüninga. Ponadto Narodowy blok gospodarczy, do którego autor należy, nie domagał się jego dymisji, która już byłaby dawno nastąpiła, gdyby autor nie był przekonany, że przez to poderwałby obecną większość rządową.

POLITYKA ZAGRANICZNA I SYTUACJA POLITYCZNA WŁOCH.

Corriere della Sera 28.X, w art. wst. podającym przegląd dziewięcioletnich rządów Mussoliniego, twierdzi, że Włochy jako pozbawione politykowania partyjnego stają się coraz poważniejszym czynnikiem pokoju. W polityce zagranicznej dążą Włochy do rewizji układów pokojowych, które zakłócają tylko pokój. Rewizja ta nie jest celem samym w sobie, doprowadza ona do nowego podziału zadań i surowców między narodami; dotychczasowy bowiem niesprawiedliwy podział wywołuje zawiści. A właśnie narody, najbardziej obawiające się bolszewizmu, nie zdają sobie sprawy, że nie uznając praw innych narodów pomagają bolszewizmowi.

La Tribuna 29.X, w art. wst. o dziewięcioleciu faszyzmu twierdzi, że li tylko zapał dla jednego rządu i jednego człowieka nie mógł trwać przez szereg lat ani nawet miesięcy; ciągłe uznanie narodu włoskiego dla rządu Mussoliniego opiera się na fakcie, że tylko taki rząd jest odpowiedni.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 30.X, w komunikacie ag. „Elta" z Kłajpedy, omawiającym rozporządzenie, wydane ostatnio przez dyrektorjat kłajpedzki, a uzależniające nominację sędziów w kraju kłajpedzkim wyłącznie od dyrektorjatu, pisze, że gubernator kłajpedzki założył w imieniu rządu litewskiego protest przeciwko temu rozporządzeniu, które jest sprzeczne z art. 17 konwencji kłajpedzkiej.

Lietuvos Žinios 31.X, w art. wst. nawołuje litewską młodzież do wzięcia udziału w ogólnym zjeździe litewskiej młodzieży postępowej; który zająć się ma pogłębieniem pracy tej młodzieży wśród społeczeństwa litewskiego.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.